

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedzielę i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rekopisów Redakcji nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal. Nekrologja 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

Bilans wojny światowej

IV.

(adz) To, co się stało na Bałkanie, nie jest już klęską, ale wręcz katastrofą dla czwórporozumienia.

Po pierwsze dowodzi jego bezsily — nie zdolały bowiem odwrócić zglądę od bohaterko broniącej się Serbji — ani wzmożona działalność ofensywna Rosji, ani do furji dochodzące ataki włoskie, ani rozpaczliwy, olbrzymi wysiłek francuzów — najjaskrawiej zaś kompromitująco wypadła ekspedycja saloniccka.

Po wtóre przez otwarcie drogi na wschód upadła za jednym zamachem blokada dwuprzymierza tak pod względem militarnym, jak i gospodarczym — a gruzy tego muru odsłoniły przed Europą środkową nowy teren eksploatacji sił i horyzont nowej ery dziejowej.

Po trzecie z rąk czwórporozumienia wymknęła się ta kiesa, którą zapłacić miano sobie koszta wojenne.

Po czwarte zamiast wiwisekcji na ciele tureckim nastąpiła galwanizacja tego ciała. — Owa galwanizacja wschodu groźna będzie i w bezpośrednich skutkach i jeszcze bardziej w przyszłości.

Objawy swej klęski widzi czwórporozumienie już dokładnie w zachowaniu się Grecji i Rumunji. Oba te państwa słyszeć dziś nie chcą o sojuszu — do tak niedawna zaszczytnym dla nich — z potężną entente'a.

Z Grecją jeszcze toczą się targi — ale jakże upokarzające dla największych mocarstw świata i o jak małe koncesje. Z Rumunją i targów zaniechano.

Tymczasem zaś płynie zboże bułgarskie i rumuńskie do państw centralnych — a z państw tych płynie amunicja i broń na wschód, do Konstantynopola i dalej. Turcja mobilizuje, na stopie prawdziwie wojennej stawia setki tysięcy nowych wojsk. A znowu ze Serbji wracają zwycięskie zastępy dwuprzymierza, już wolne do użycia na innym froncie.

I jeśli wojnę rozpatrywać będziemy nie z punktu widzenia walk samych, lecz z jedynie racjonalnego punktu widzenia celów, dla których się ją prowadzi — to dwuprzymierze swoje cele już osiągnęło i to z naddatkiem ogólnym — czwórporozumienie zaś zamiarów swych nie dopięło na całej linii.

Dwuprzymierze bowiem udaremniło zupełnie zamysły anglo-rosyjskie o hegemonji nad światem, odparto tryumfalnie rewanzowe zakusy Francji, stawiło skutecznie opór zaborczości włoskiej, zgniotło butę serbską, zmiażdżyło ją. I dokonało więcej jeszcze, zapewniło sobie linię rozwojową, nieobliczalnie bogatą, od Hamburga—Berlina—Królewca po Bagdad—Aden i kolonie wschodnio-afrykańskie sięgnąć może nowy blok państw, zostających pod supremacją dwuprzymierza, pod opieką jego potęgi militarnej.

Zatem z punktu widzenia celów osiągniętych przez dwuprzymierze, a nieosiągniętych przez czwórporozumienie, wojna światowa jest skończona.

Dalsze walki, gdy do nich przeć będzie czwórporozumienie, należeć będą do nowej wojny — wojny, noszącej charakter wielkiej ofensywy państw centralnych. Wojny, w której nie o wygranie, lecz o odegranie się walczyć będą państwa czwórporozumienia.

Jeśli więc do układów pokojowych rychło nie przyjdzie, będziemy świadkami dwóch wielkich ataków: jednego przeciw Anglii, ramieniem Turcji wykonanego, i drugiego, skierowanego przez państwa

centralne przeciw drugiemu najłotniejszemu ich wrogowi — przeciw Rosji.

Zobaczymy, jak przedstawiają się szanse tych ataków, a jak szanse odegrania się państw czwórporozumienia. Zobaczymy, jakie jeszcze fazy końcowe przejść musi wojna defensywna dwuprzymierza — i wreszcie zobaczymy, jak w tym bilansie wojny przedstawia się najważniejsza dla nas sprawa, t. j. sprawa polska.

Miłość do Polski rośnie

Sztokholm. (w. wł.) Obecnie, kiedy cała Polska znajduje się w posiadaniu Niemiec i Austro-Węgrów, rząd rosyjski okazuje skłonność do ustępstw na rzecz polaków. Wychodząca w Moskwie „Gazeta ta polska”, korespondująca z rządem, publikuje pismo, które przewiduje samoistne Królestwo Polskie w unji personalnej z Rosją. Gdyby reforma ta została przeprowadzona, wówczas język polski uznanyby został za język państwowy.

Klęska anglików pod Bagdadem

Konstantynopol. (w. wł.) Z głównej kwatery tureckiej donoszą urzędowo pod datą 2 grudnia: Na froncie Iraku (w Mezopotamji) wojska nasze ścigają energicznie nieprzyjaciela, aby powiększyć klęskę anglików. Stwierdzamy, że straty nieprzyjaciela w dniach od 23 do 26 ub. m. przewyższają 5000 ludzi. W jednym dniu odtransportował nieprzyjaciela na parowcach prawie 2.900 rannych, między którymi znajduje się także agent polityczny w angielskiej kwaterze, Sir Komei. Ponieważ nieprzyjaciela nie zdołał powstrzymać pościgu także w silnie ufortyfikowanej miejscowości Azizie, przeto postanowił utrzymać się pod osłoną monitorów w odległości 15 klm. na południowy zachód, od tej miejscowości. Zaskoczony przez nas niespodzianym atakiem w nocy z 30 ub. m. na 1 b. m., zmuszony był cofnąć się dalej w kierunku na Kut i Animara, t. j. 170 klm. na południe od Bagdadu. W Azizie i okolicy znaleźliśmy wielkie zapasy i magazyny z materiałami wojennymi. Wojownicy nasi zabrali nieprzyjacielowi około 100 wielbłądów. Pozostawienie przez nieprzyjaciela takiej ilości materiałów wojennych, dowodzi wielkiej klęski.

Burliwa sceny w Izbie włoskiej o serbów

Lugano. (w. wł.) W mowie swej powiedział Sonnino o pomocy Włoch dla Serbji. Armia serbska pod parciem podwójnego ataku czeka dziś drogi do morza. Na wołanie serbów o pomoc Włochy nie pozostaną obojętne i w najbliższym czasie uczynią co mogą, tj. postarają się wraz ze sprzymierzeńcami o zaprowiantowanie jej, zaopatrzenie w amunicję i ułatwienie koncentracji, lecz czekać będą na chwilę, kiedy obecność Włochów na wybrzeżu adriatyckim będzie mogła umocnić tradycyjną politykę Włoch odnośnie do Albanji.

Kiedy Sonnino mówił, że niepodległość Serbji stanowiła zawsze podstawę polityki wchodzącej Włoch, a Bissolati zawołał: „Niech żyje Serbja”, krzyknął Taratti (soc.): „Teraz placzecie i pozwalacie żyć biednej Serbji, kiedyście pozwolili zamordować ją! Teraz już niema po co iść na Bałkan, kiedy Serbja jest zmasakrowana”. Campa zawołał: „Przez waszego cesarza została zamordowana”. Słowa te dały powód do burzy przeciw socjalistom. Sonnino musiał na chwilę przerwać mowę.

Dwa miliony francuzów niezdołnych do walki

Haga. (w. wł.) „Nev Statesman” przynosi artykuł angielski, żyjącego w Paryżu, nazwiskiem Robert Dell, który między innymi pisze: Francja powołała już pod broń wszystkich zdolnych do broni mężczyzn w wieku od 18 do 48 lat. Rocznie 1897 dał 100.000 rekruta, właściwie chłopców, którzy wkrótce pójdą na front. Z wiarygodnego źródła dowiaduje się, że Francja straciła dotąd 2.700.000 żołnierzy w zabitych rannych i jeńcach, z których około 2 miliony nie są zdolne do walki. Zabitych jest więcej niż 600.000.

Program prac parlamentu niemieckiego

Berlin. (w. wł.) „Taegl. Rundsch” donosi, że parlament niemiecki zbierze się na obrady 9 b. m., które rozpoczyna się mową kanclerza Rzeszy. Obrady trwać będą do 15 b. m., poczem parlament odroczy się do połowy marca. W dniu 11 b. m. przyjdzie pod obrady interpelacja socjalnych demokratów w sprawie pokoju. Partje burżuazyjne złożą w tej sprawie krótkie oświadczenia, jak również uczyni to rząd. Zresztą interpelacja ta skutkiem mowy kanclerza, który sprawę tę uwzględni, stanie się po części bezprzedmiotową. Interpelacje Liebknechta, z powodu jego choroby, nie będą odczytane, ponieważ partja socjalistyczna odmówiła mu zastępcy. Rząd nie odpowie na te zapytania.

Puste słowa

„Kijewska Myśl” konstatuje w przeglądzie prasy, że prasa polska wszystkich kierunków wyraża niezadowolnienie ze sposobu, w jaki prasa rosyjska traktuje sprawę polską. U publicystów rosyjskich znajdują polacy współczucie i sympatję, ale nie poważne traktowanie politycznej strony sprawy. Między innymi „Głos polski” zwraca uwagę, że w ostatnim roku, który przecież tak obfitował w ważne wypadki, myśl rosyjska w sprawie polskiej nie uczyniła ani jednego kroku naprzód. Nie wyszła ona poza granicę uczuciowych wylewów, których wyrazem był znany manifest w. ks. Mikołaja. Tego rodzaju ukształtowanie sytuacji wydaje się polakom bardzo nienormalnem a nawet podejrzaniem. „Pustego żołądka nie nasyci się kazaniami!”

W czasie, kiedy wrogowie Rosji starają się wyzyskać na swą rzecz myśl polską, tym przyrzeczeniom słownym musi się przeciwstawić coś konkretnego. Byłoby wielką lekkomyślnością ze strony polaków, gdyby plany swe i nadzieje budowali na tak kruchym fundamencie, jakim są puste słowa, że król Lear (Rosja) ulituje się w końcu nad losem swej córki Kornelji (Polski) i rozpocznie pokutę za swe względem niej przewinienia.

Spółeczeństwo polskie pragnie, aby rosjanie zechcieli zbadać rzeczowo sprawę polską, już choćby ze względu na jej narodowościową doniosłość. Atoli społeczeństwo rosyjskie nie okazuje chęci do tego i systematycznie ociąga się od zbadania sprawy polskiej.

Rosyjski dziennik postępowy zarzutem tym przyznaje tylko częściowo słuszność, ponieważ nie nadszedł jeszcze czas na omawianie w prasie rosyjskiej problemów, które stanowią przedmiot obrad konferencji pokojowej. Zresztą nie można także twierdzić, aby stanowisko prasy polskiej w sprawie przyszłości Polski było jasne i stanowcze.

Przytaczamy za pismem rosyjskiem powyższe bardzo interesujące wywody prasy polskiej po tamtej stronie linii bojowej na dowód, jak dalece postąpiło wytrzeźwienie polityczne i krytycyzm u najgorętszych zwolenników orientacji szerokotorowej. Nazywanie obłudnych przyrzeczeń manifestu mikołajewskiego pustymi frazesami — zupełnie zresztą słuszne — czem pewne koła społeczeństwa polskiego przez długi czas się upajały, równa się zupełnej nieufności w zamiary Rosji względem Polski. W jakim świetle stają wobec tych krytycznych głosów niepoprawni i bezkrytyczni zwolennicy Rosji po tej stronie linii bojowej?

W uwagach powyższych dziennika rosyjskiego o sprawie polskiej jedno zwraca uwagę. „Kijewska Myśl” przyznaje, że kwestja polska jest przedmiotem kongresu pokojowego, a więc przyznaje jej charakter

Z KRAINY ŁEZ

VII

Po Kongresie Wiedeńskim Księstwo Warszawskie a z niem i djecezia Chełmska wcielona została do cesarstwa rosyjskiego. Na stolicy biskupiej wtedy był zasłużony Ks. Ferdynand Ciechanowski, który sprzyjał Polsce i Napoleonowi I-mu i dlatego, chcąc uniknąć losu wywozonych za to na Syberję i w głąb Rosji, ratował się ucieczką i pewien czas przebywał zdala od swej rezydencji, zniszczonej i zrabowanej przez Rosjan. Gdy powrócił do Chełma, nietylko że spokojnie aż do śmierci obowiązki swoje spełniał, lecz nawet car Aleksander I podwyższył mu pensję roczną, krzesło senatorskie przyznane za Księstwa Warszawskiego zwrócił, dał mu koadjutora w osobie bazylianina ks. Wincentego Siedleckiego, kapitułą katedralną i niższe duchowieństwo lepiej uposażył. Słowem nie prześladował go i na Unję nie godził.

W roku 1819 djecezia Chełmska liczyła 317 parafji z 400 księżmi świeckimi i 227,673 dusz, pięć męskich klasztorów bazylikańskich w Chełmie, Zamościu, Lublinie, Białej na Podlasiu i w Warszawie razem z 20 zakonnikami i jeden klasztor żeński. Biskup Ciechanowski zakończył życie w r. 1829 wśród smutnych wieści o wznowieniu prześladowania Unji na Litwie i Białorusi przez cesarza Mikołaja I.

Następca jego biskup Felician Szumborski rządził djecezią już w daleko trudniejszych warunkach, ponieważ wtedy rząd rosyjski wywierał straszne represje po stłumieniu rewolucji w r. 1830. Po zniesieniu Konstytucji nadanej Królestwu Kongresowemu przez Aleksandra I, gdy na Litwie i Białej Rusi, rząd gniótł Unję przy pomocy najohydniejszych środków, a zwolna i nieznacznie przygotowywał zniaczenie Unji w Chełmszczyźnie.

Muchanow stanął na czele utworzonego wydziału dla zarządu spraw kościoła unickiego, a prawą ręką jego stał się wkrótce asesor wydziału ks. Jan Pocię, którego dzieło „O Jezusie Chrystasie, Odkupicielu, tudzież o pierwotnych chrześcijanach i ich domach modlitwy“ z powodu zasad niekatolickich dostało się na indeks dzieł zakazanych.

Muchanow podsunął biskupowi Szumborskiemu myśl oczyszczenia obrządku unickiego z „naleciałości łacińskich“, jednocześnie zwrócił się doń Szipow dyrektor komisji spraw wewnętrznych i wyznań w ministerjum petersburskiem, aby na wzór biskupów litewskich, białe i małopolskich zmienił mszał unicki na wydrukowany w Moskwie w r. 1831. Biskup Szumborski człowiek dobry, lecz słaby, byłby uległ żądaniom rosyjskim, gdyby nie Ks. Paweł Szymański, mąż znakomity, zdolny i uczony, odznaczający się nietylko wysoką znajomością przeszłości cerkwi ruskiej, lecz i gorącym przywiązaniem do Unji, łącznie z nieustraszoną odwagą w upewnianiu własnych

przekonań. Mąż ten był pralatem dziekanem kapituły katedralnej, profesorem teologii w seminarjum chełmskiem, potem w uniwersytecie Warszawskim i w akademii duchownej w Warszawie. Gdy wieść o domaganiach się rządu roznieśiono po djecezi, ks. Szymański wypracował w imieniu kapituły katedralnej gruntowny memoriał o obrzędach wschodnich, a w szczególności o obrzędach unickich z uwzględnieniem różnicy, zachodzącej między nimi a prawosławnymi. W memoriale tym pięknymi słowami akcentuje jedność kościoła. „Dopóki jesteśmy przy terażniejszych obrzędach i zwyczajach, mamy nietylko latwość wspólnego przestawiania i nabożeństwa z łacinnikami, ale i rzeczywisty związek. W tychże samych domach bożych, na tychże samych ołtarzach wzajemnie, a nawet razem wznosimy ręce do Niebieskiego Ojca Światłości i dobroci... Zasyłając do Niego wspólne westchnienia nasze za kościół i głowę jego widzialną... Łączymy braterskie dłonie w celu wzajemnego wsparcia, ratunku i pocieszenia, mieszamy zgodnie łzy i radości, a tak oparci jedni o drugich, w miłości i zgodzie, przebiegamy przykrą ścieżkę doczesnego życia, do wiecznego i błogiego za grobem pobytu.

W tak pięknym chrześcijańskim zawodzie lud popolity zapatruje się na nas, nasładowuje przewodników, dąży razem, w rusinie i łacinniku widzi kolege, przyjaciela i brata. Tym sposobem wszyscy przedstawiamy trzode jednego i tego samego Pasterza... Zniknięcie ten boski widok po zmianie naszych cerkiewnych obrzędów i zwyczajów!!“. Memoriał został wręczony biskupowi w r. 1836. Biskup nań nie odpowiedział, lecz propozycje rządowe odrzucił. Wkrótce jednak pod naciskiem oddalił z oficjalstwa zacnego ks. Halińskiego a przyjął na to miejsce rządowca ks. Hryniewieckiego, a gdy bazylianie wybrali na urząd prowincjale ks. Kalinowskiego, pominąwszy wybór, zatwierdził zgodnie z życzeniem rządu ks. Bilewicza, zakonnika złych obyczajów, pozbawionego w zakonie wszelkich praw. Wierni zaniepokojili się temi postanowieniami biskupa i porzucili obrządek unicki, stając się łacinnikami w obawie, by ich nie spotkał los unitów litewskich i białoruskich. Namiestnik Królestwa, książę Paszkiewicz, począł uspakajać ludność Chełmszczyzny, ponieważ rząd nie był zadowolony z ruchu, który ujawnił zrozumienie przez lud ukrytych jego zamiarów. Polecil też pzzeto adjutantowi swemu Sziłowowi napisać do biskupa list pełen zapewnień, iż rząd nietylko nie chce gwałcić wolności sumienia, lecz będzie bronił unitów przeciw wszelkim uciskom i gwałceniu ich praw. Zapewnieniom tym jednak przeczyły występy gubernatora cywilnego lubelskiego generała Albertowa, który mnożył wciąż w lubelskiem i na podlasiu cerkwie prawosławne, zgodnie z instrukcjami, otrzymanymi z Petersburga. Począł też wprowadzać zmiany w urządzeniu kościołów unickich, a dopomagał mu w tem oficjal Hryniewiecki, lecz wszelkim inowacjom oparło się stanowczo duchowieństwo i lud wierny. Wkrótce też

sfery oficjalne domagały się od biskupa wycofania alumnów do akademii prawosławnej w Kijowie, którzy w Chełmie, by stopniowo zastępowali organy w kościele. Wobec tego biskup nabrał odwagi i gdy zbliżył się do Petersburga, zwołał kapitułę zakonną i zrozumięcia, że nie pragnie ponownego wycofania. Wybór padł na ks. Michała Dąbrowskiego, ciwnika rządu; biskup, natychmiast wybrał stanowcze wystąpienie pasterza podniosło się gnębione owieczki. W tym też czasie rząd zwołał alumnów seminarjum, mający na celu wzajemne, by wytrwać w wierze mimo trudnych okoliczności. Alumnów rozpedzono, a dwóch: Józefa i Józefa Śmigielskiego oddano na K...

Z prasy polskiej w państwie rosyjskim

Obecnie zaledwie drobna część polskiej prasy w państwie rosyjskim znajduje się w obrębie państwa. Większość czasowców wychodzi z granic państwa, a wśród nich tyk Kurjer Litewski (Mińsk) i „Dziennik Kijowski“ wychodzą w granicach dawnej Rzeczypospolitej, reszta ukazuje się w Rosji. W Moskwie stał założony tygodnik ilustrowany „Echo“, poświęcone głównie sprawom emigracji polskiej. W Petersburgu oprócz „Dziennika Piotrkowskiego“ wychodzą dzienniki — istniejące już dłużej „Głos Polski“ i świeżo założona „Sprawa Polowa“ organ uciekinierów ze Lwowa, Warszawy i innych miast. Pismo to podpisuje jako wydawca hr. Plater, redaktor Stanisław Kozicki. Redakcją kierują Kozicki, Zygmunt Wasilewski i Bohdan Wołk. Na liście tych współpracowników figurują: Z. R. Dmowski, postowie dumscy — Dymśa, C. Haruszewicz, Jaroński, Karpiński, postowie państwa — Szebeko i Z. L. Wielopolski, St. i Wł. Grabscy, M. Lutostawski, A. Sałajew, Hiasko i t. d.

Artykuł wstępny numeru 1-go „Sprawy Polowej“ zatytułowany „Polska w wojnie“, wychodzący z Petersburga, wiska, że wojna obecna „jest koniecznością, logiką i wynikiem całego dotychczasowego rozwoju Europy i że „albo zwycięskie Niemcy staną się przetrząsną inne ludy do pracy dla siebie, albo przegrane będą musiały zrzec się swych ambicji i z powrotem stanowisko równorzędne do innych narodów“.

Kinematograf I-szej brygady

Że tam o kilka kilometrów wróg czyha, że się za parę godzin znów pójdzie do okopów, gdzie śmierć na każdym kroku czatuje, wszystko to nie — żołnierz, przychodząc z pozycji na odpoczynek, musi mieć jakąś rozrywkę kulturalną, aby rozetrwać myśli, skrzepić nie tylko ciało, ale i ducha.

Kozacy i wojska rdzennie moskiewskie do okopów zabierali co tylko im do rąk wpadło i w ten sposób czas wolny przepędzali.

Nieraz znajdowano w okopach, porzuconych przez Moskale, oprócz przeróżnych rzeczy gospodarczych i kuchennych, przyborów naukowych, także zabawki dziecięce, które bezmyślnie zrabowane zostały przez Moskale i również bezmyślnie popsute, ot tak, byle na czemś spędzić czas.

Nasi żołnierze długie chwile oczekiwania na wroga w okopach przepędzają na kształceniu się nieustannem w sztuce wojowania, odchodząc na krótki parogodzinny nieraz odpoczynek, szukają rozrywek kulturalnych.

Kinematograf na pozycji...

Mieści się przeważnie w starej drewnianej szopie lub stodole, na drzwiach szumny napis z białego wapna: „Kino Szopa“.

Wnętrze wyłożone kocami, które ściągają się nieraz z kolegów pograżonych w objęciach Morfeusza, na ścianie rozwieszają się prześcieradła, czasem nie pewnej czystości, po którym spacerują niezaprośzeni

goście, bez biletów w dodatku. A jeśli tam coś operator przy puszczeniu filmu skrewi, zaraz go dowcipami raczą, że za dużo operator puścił gości „na gapę“ i teraz tak po prześcieradle tańczą, że obrazu nic nie znać...

Harmonijka zagra, przedstawienie się rozpoczyna. A wszyscy są ciekawi, jak film wyszedł, jak się udało to lub owo zdjęcie, gdyż przeważnie oni byli aktorami. Są to w przeważnej części zdjęcia z boju Legionu, nie też przeto dziwnego, że niejeden pragnie się zobaczyć, jak wygląda na filmie.

Rozpoczyna się przedstawienie...

Pluton po przyjsciu z pozycji stawia przed „Kinem“ broń w kozły, wchodzi po porządku do „sali“, muzykanci siedzą w „kucki“ przed ścianą pokrytą prześcieradłem, stosownie do obrazu wygrywają na harmonijkach...

Czasem jest silniejsza i weselsza muzyka, gdy artylerja pocnie pracować, gdy zabiłany pocisk uderzy gdzieś w pobliżu. Nie sprawia już ta muzyka armat żadnego przygnębiającego wrażenia, owszem, niby akompanjament basów wtóruje muzyce harmonijek.

Pewnego dnia operator zapowiedział, że odbędzie się zdjęcie nowe, do którego zaprosił poszczególne oddziały broni.

Więc naprzód przedefilowała piechota... Obok drogi, przez którą mieli przechodzić, zakopane były miny wybuchowe, które podczas przemarszu eksplodując, sprawiały wrażenie, że oddział ten jest silnie ostrzeliwany przez artylerję nieprzyjacielską. A że

wszyscy wiedzieli, o co idzie, nie też dziwnego, że przemaszerowali, jakby na defiladzie; twarze były obrazie nadzwyczaj spokojne, uśmiechnięte i pełnym, że nad głowami ich kłębiły się smugi dymu imitujące pociski armatnie. Poczem przeszarżowała kawalerja również z pewną miną...

Kiedy miny poczęły coraz gęściej wybijać, śpiący i odpoczywający na pobliskich kwaterek żołnierze zerwali się, aby sprawdzić, co jest powodem przeciągłej strzelaniny.

— Nie słychać świstu kul — poczęli szeptać między sobą — co to może być?

Nagle zaświstały pociski, granaty poczęły padać na ziemię.

To artylerja nieprzyjacielska odkryła naszą pozycję, i dalej zasypywać pociskami uczestników przedstawienia.

— Przedstawienie skończone! — wesolym głosem krzyknął operator. — Zwijać manatki, ja zrobię jeszcze kilka zdjęć, ale to już prawdziwe granaty, no i twarze teraz dobrze wyjdą.

I film okazał się znakomitym na następne przedstawienie. Granaty były prawdziwe, twarze żołnierzy nacechowane, gdy defilujące plutony i kawalerja poczęła cofać się z zagrożonych miejsc.

Na to nietaktowne ze strony Moskale przerwało przedstawienie odpowiedziała nasza artylerja silnym ogniem i zmusiła nieprzyjaciela do zamilknięcia, poczem dokończono zdjęcie.

Józef Lasoni.

C. k. Austriacka Loteria Klasowa.

Następne ciągnięcie już 14 i 16 grudnia 1915 roku

Największe szanse wygrania ze wszystkich loterii na świecie.

Największa możliwa
wygrana

1,000.000 KORON.

Następne wygrane: 700.000 koron — 300.000 kor. — 20.000 kor. —
100.000 kor. — 50.000 kor. — 40.000 kor. — 30.000
kor. — i t. d. aż do 200 koron.



Każdy drugi los wygrywa



100.000 Losów

55.000 wygranych.

Ceny losów: 1/8 losu — 1/4 losu — 1/2 losu
5 kor. — 10 kor. — 40 kor.

Prosimy przysłać natychmiast należytość przekazem pocztowym, a prześlemy szybko i oplatnie LOS SZCZĘŚCIA.

KANTOR C. K. AUSTRYJACKIEJ LOTERYI KLASOWEJ

POKORNY & HELLMER WIEDEŃ II. Praterstrasse 33.

SCHICHTA WOJENNE PRANIE



najtańszy, najbardziej oszczędzający bieliznę i najskuteczniejszy sposób prania:

Namaczyć bieliznę w wodzie z ekstraktem do prania „Pochwała Gospodyni” przez parę godzin lub też całą noc. Prać potem jak zwykle dalej, używając tylko trochę mydła, —najlepiej Schichta z marką „Jeleń”. Wystarczy to, aby otrzymać najśliczniejszą bieliznę.



We wszystkich lepszych sklepach nabyć go można.

Zaoszczędza pracę, czas, pieniądze i mydło.

We wszystkich lepszych sklepach nabyć go można.

F. LORD BIURO TECHNICZNE

KRAKÓW, Lubicz 1.

Skład maszyn i artykułów technicznych, przybory do gorzeń, młynów, cegielni, tartaków, OLEJE mineralne do motorów i maszyn parowych, pasy skórzane i z sierści wielbłądziej, gaza jedwabna, gurtki, kamienie młyńskie, uszczelnienia do maszyn wszelkiego rodzaju, armatury metalowe, kurki, wodowskazy, płachty nieprzemakalne na wozy i sterty. Pompy, studzienki, sikawki, węże gumowe i parciane do wody, piwa, spirytusu, transmisje i tarcze pasowe, wszelkie przybory elektryczne, prądnice, motory, przewody, lampy żarowe i łukowe i t. d. Cenniki, kosztorysy na urządzenie fabryczne i instalacje bezpłatnie

SAMUEL SCHEUER, KRAKÓW, Dietłowska 31,

fabryczny skład tutek i bibulek

„POTYCZKA”

oraz wszelkich przyborów do palenia, skład towarów norwimberskich i galanteryjnych zawiadania, iż dla wygody Szanownych P. T. Odbiorców otworzył

Filię we Wiedniu, IX., Hörlgasse 4.

MAGAZYN NOWOŚCI DAMSKICH

założony w roku 1874

pod firmą **M. Schenker**
w Krakowie, Rynek 15,

poleca swoje bogate zaopatrzone składy w towary wełniane i jedwabne na suknie i kostiumy. Ogromny wybór specjalnych jedwabi i półjedwabii na bluzki, halki, podszewski i przybrania do sukien. We wszystkich kolorach welwety, aksamity, plusze, atlasy, gazy, crepe de Chine, tulary, kłoty, batysty, zefiry, barchany, woale, flanelki i t. d. Specjalny dział firanek tiulowych, koronkowych i muszlinowych.

Wełny, jedwabie i krepy do załoby. Każdy tydzień nadchodzą nowości. Ceny bardzo przystępne — na dawnych zapasach ceny nie podwyższone.

Zgubiono dnia 2-go grudnia na ulicy Katolickiej paszport z fotografią, wystawiony na nazwisko Czermińskiego Artura z Woli Grzymalińskiej, ważny do dnia 6-go lutego 1916 roku. Znalazca zechce odnieść do admin. „Dziennika Narodowego” ul. Bykowska 71.

Dnia 2. XII b. r. zawiadomiła p. Józefa Łopacińska, mieszkająca przy ul. Polnej 1. 15, że do niej na ogród przybliżyło się 5 gosi, trzy białe i dwie siodlate. Takowe są do odebrania u właściciela domu.
C. k. Komisarjat Policji w Piotrkowiu.

LOSZY LOTERYI KLASOWEJ
V. LOTERJA.
Ciągnięcie I. klasy 14 i 16 grudnia 1915.
110.000 losów. 55.000 wygr.
1/8 5 k., 1/4 10 k., 1/2 20 k., 1 40 k.
dla każdej klasy.
Przewidzenie i plan urzędowy wysłany razem z lotem. Zanimiawiele przez
tówkę u Urzędu.
LEONARD LEWIN, WIEDEŃ I,
WOLLZEILE 39.
Adres telegraficzny: LEWIN L.

Sensacyjny wypadek XX wieku!

Zwracam na to uwagę, że nie chcę nikomu zrobić płatnej reklamy, jak to się bardzo często dzieje w podobnych wypadkach, lecz donoszę każdemu całkiem za darmo, jak może długoletnie ciężkie

CIERPIENIE PŁUC

astmę i krztusiec zupełnie wyleczyłam. Ten środek domowy może każdy nabyć bard o tanio. Proszę nadesłać opłaconą kopertę na odpowiedź B. Kolenska, Wrschowitz obok Pragi, Czechy.

2000 pism dziękczynnych

Herbata i likier oddaje mi najlepsze usługi. Polecam je jak najlepiej.

maja 1915.

Marja Godlewska.

z przesyłki jestem bardzo zadowolona i proszę o ponowną dostawę dodatkową.
czerwieca 1915.

Berta Schmidt.

WE WIEDNIU

przy ul. Woltzeile 16, I-szy obwód drzwi 12a. (windy)
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych

Dr. med. JÓZEF ROSENBERG
były demonstrator c. k. Uniwersytetu we Lwowie
i sekundariusz szp. t.

w godzinach od 12—1 w poł. i od 1/2 3—1/2 5-ej popol.
Także szczepienie ochronne przeciw ospie,
cholery i tyfusowi.

**Dystylarnia parowa
M. Brauna w Piotrkowie**

:: rozpoczęła sprzedaż swoich wyrobów wódczanych ::

Mączka Nestle'a

znana jako najlepszy środek odżywczy
dla dzieci i rekonwalescentów
nadeszła

w nowym opakowaniu polskim
jest do nabycia w poważniejszych aptekach,
składach aptecznych i większych sklepach ko-
lonjalnych.

Opakowanie polskie
daje gwarancję świeżości mączki.



KUPUJECIE TYLKO WPROST Z FABRYKI
„SUDETTA”

Jägerndorf № 4, Śląsk austriacki.
Męskie i damskie materiały

jakoteż słazkie towary płócienne, najlepszej jakości po naj-
niższych cenach fabrycznych. Resztki po śmiesznie
niskich cenach. Zadzajcie wzorów. Prześliczne nowości
na sezon.

Wielką ilość**SZCZOTEK I MYDŁA****Wielką ilość**

TOALETOWEGO

w szczególności szczotek do wycierania, do podłóg, szczotek ryżowych, pędzli i t. d. dostarcza
natychmiast i najtaniej

FABRYKA SZCZOTEK Franz Wanko WIEDEN, VII., Neubaugasse 9
Telefon: 35.357.

KRAKÓW

ul. FLORYAŃSKA 1. 10

KRAKÓW

OKRYCIA DAMSKIE**PŁASZCZE, KOSTYUMY**

najnowsze modele wiedeńskie. Bluzki
szlafroki, halki, otrzymi wybór. Ceny
reklamowe. Magazyn **Wilhelm Vogler.**
konfekcji damskiej

V. c. k. Loterja Klasowa

Główna wygrana:

**JEDEN MILJON
KORON.**

Dalej wygrane po koron:

700.000. 300.000. 200.000. 100.000. 80.000. 70.000. 60.000. 50.000
i t. d. i t. d. i t. d.

Ciągnięcie I. klasy: 14 i 16 grudnia 1915 r.

Cena losów:	Ósemka	Ćwierć	Pół	Cały
	K. 5.—	10.—	20.—	40.—

Proszę zamówić natychmiast korespondentką. Do każdego zamówienia dołączamy
czek pocztowy. Broszury bezpłatnie wysyła

c. k. Ekspozytura

Adolfa Gaedicke & Co.

Wiedeń, I.,

Franz Josefs-Kai Nr. 47.

Kaipalast.

Koncesjonowany skład

nafty, benzyny, terpentyny, oliwy maszynowej
cylindrowej i wszelkich smarów do automobili,
maszyn browarniczych, górzelnianych, fabrycz.

**Hurtowna oraz częściowa sprzedaż artykułów
DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO:**

masa podłogowa do froterowania, wosk, benzy-
na, terpentyna, ściereczki, szczotki, pendzle,
tynkury do odświeżania mebli. Wszelkie farby
na podłogi, drzwi, okna. Wszelkich wyjaśnień
użycia udziela się.

Dla lakierników, malarzy dekoracyjnych pokojowych:

farba fassadowa—patent wiasny, farby prószko-
we, aniliny, pokosty, lakiery, pendzle w najwięk-
szym wyborze i wszelkie inne przybory:

Dla instalatorów elektrycznych, wodociągowych:

wszelkie artykuły w zakres wchodzące.

Dla przemysłu budowlanego:

gips własnej fabrykacji, cement, wapno hydrau-
liczne, papa, watprof przeciw wilgoci, karboli-
neum przeciw grzybowi i t. p.

„POD GANKIEM”

FR. LENERT w Krakowie
ulica Sławkowska L. 6.

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów ko-
lonjalnych wchodzące po najniższych ce-
nach, hurtownie i detalicznie poleca

Wojciech Olszowski
KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

Przy **epidemiach** i wszelkich
chorobach zaraźliwych

Mattoniego najskuteczniejszy
środek ochronny
Giesshübler szczawa

**Oleje maszynowe, cylindrowe, wazeline, tłuścizny
Tovota, oleje gazowe do popędu motorów, smary**
Dostarcza **Hurtownie** do wozów **Dostarcza Hurtownie**

Generalna Reprezentacja Przemysłu Techniczno-Budowlanego

JAN GODZICKI w Krakowie ul. Dietłowska L. 31